

Iracki problem Turcji

Józef Lang

Premier Turcji Binali Yıldırım podczas wizyty w Iraku 7–8 stycznia spotkał się zarówno z władzami kraju w Bagdadzie, jak i władzami autonomii kurdyjskiej (KRG) w Irbilu. Najważniejszymi tematami wizyty była turecka baza wojskowa w irackiej Baszice, walka z Państwem Islamskim (PI), obecność oddziałów Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) w Sindżarze w północno-zachodnim Iraku oraz współpraca gospodarcza i energetyczna pomiędzy obydwojema państwami oraz Turcją i KRG. Choć nie podpisano nowych umów dwustronnych, pierwsza od 2014 roku wizyta tureckiego premiera w Iraku jest przedstawiana jako sukces w tureckich mediach. Irak i KRG są dla Turcji ważnymi partnerami gospodarczymi – odbiorcami tureckiego eksportu i miejscem działalności tureckich firm oraz eksporterem ropy do Turcji.

Komentarz

- Relacje pomiędzy Ankarą a zdominowanymi przez irackich szyitów władzami w Bagdadzie są tradycyjnie napięte. Turcja w Iraku od lat wspiera ośrodki opozycyjne wobec Bagdadu – zarówno polityków i siły sunnickie, jak i kurdyjską autonomię na północy kraju. Ankara jest też jednym z aktorów w toczącym się w Iraku wielowymiarowym konflikcie. Klientami Turcji są rządząca w KRG Demokratyczna Partia Kurdystanu (KDP) Masuda Barzaniego oraz, relatywnie słabe, umiarkowane arabskie siły sunnickie. Ankara aktywnie zabiega, by to te ostatnie przejęły władzę w Mosulu po odbiciu miasta z rąk PI, co nie jest zgodne z interesami ani Iraku, ani wspierającego go Iranu.
- Wizyta Yıldırma, wbrew tureckiej narracji przedstawiającej ją jako przełomową, nie przyniosła Turcji wymiernych rezultatów i nie załagodziła napięć na linii Ankara–Bagdad. Kluczowa kwestia: kto będzie sprawował władzę w Mosulu po jego odbiciu, pozostała nierozwiązana, podobnie jak status tureckiej obecności wojskowej w Baszice – Turcja zapowiedziała, że będzie korzystać z bazy do końca walk z PI, jednak negocjacje w tej sprawie mają toczyć się dalej w Turcji z udziałem szefa sztabu irackich sił zbrojnych. Wobec tych problemów iracka pomoc dla tureckich zabiegów wyparcia sił PKK z Sindżaru jest jedynie symboliczna – Bagdad nie kontroluje tych obszarów, a w razie operacji zbrojnej przeciwko PKK zostaną wykorzystane siły KDP wspierane przez Turcję, a nie wojska irackie. Mimo rozbudowanego składu delegacji tureckiej (m.in. ministrowie gospodarki, energii, edukacji, szef służb specjalnych MIT), nie podpisano też nowych umów.

- Brak porozumienia pomiędzy Ankarą a Bagdadem, a w szerszym kontekście także konflikt Turcji z Iranem, pokazują z jednej strony ograniczenia tureckiej polityki wobec regionu, z drugiej brak perspektyw stabilizacji północnego Iraku. Turcja w swojej strategii utworzenia kontrolowanej przez Ankarę sunnickiej autonomii w Iraku może opierać się wyłącznie na KRG, a pozostali istotni aktorzy – w tym opowiadające się za jednością kraju USA – są temu przeciwni. Brak zgody co do przyszłości Mosulu, animozje polityczno-religijne pomiędzy sunnitami a szyitami, napięcia pomiędzy Bagdadem a KRG co do terenów zajętych przez siły kurdyjskie (głównie Kirkuk, ale również okolice Mosulu) czy konflikty wewnątrzkurdyjskie (przede wszystkim między PKK/PYD a KDP) grożą dalszą eskalacją działań zbrojnych, spowalniają odbijanie Mosulu z rąk PI i stwarzają tej organizacji pole manewru.

Józef Lang